

# Mirosław Wawrzyński

---

## Bierut przeciwko Gomułce : "w trybach bierutowszczyzny"

---

Niepodległość i Pamięć 17/1 (31), 227-233

---

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mirosław Wawrzyński

Pruszków

## Bierut przeciwko Gomułce – „w trybach bierutowszczyzny”

Ponad sześćdziesiąt lat temu – w październiku 1948 roku – doszło do rozpętania wewnętrznej walki w łonie Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej/Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Efektem frakcyjnych bojów było powołanie specjalnych instytucji państwowych o nadzwyczajnych pełnomocnictwach. Ich urzędnicy mogli praktycznie robić z osobami podejrzanymi i aresztowanymi praktycznie wszystko, nawet zabić, nie ponosząc za to odpowiedzialności. Najbardziej znaną obecnie z tych instytucji jest X Departament Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Wynikiem tego bezwzględnego boju było rozpętanie szeroko zakrojonej akcji represyjnej, która objęła swym zasięgiem kilkaset osób związanych z ówczesnymi elitami władzy politycznej i rządowej. W tryby tej maszyny terroru wpadali także „Bogu ducha winni” ludzie, których jedyną winą było to, że łączyły ich więzy przyjaźni, sympatii, znajomości, pokrewieństwa z głównymi podejrzanymi. Wydarzenia, które zaczęły się dziać od października 1948 roku miały swoje korzenie kilka miesięcy wcześniej. Wiązały się one z pozornie małoważną kwestią, bowiem Jakub Berman przekazał kierownictwu MBP decyzję o rozpoczęciu śledztwa przeciwko pracownikom aparatu rządowego: Włodzimierzowi Lechowiczowi i Alfredowi Jaroszewiczowi w lipcu 1948 roku<sup>1</sup>. Podstawą do tego był dokument z 28 lipca 1948 roku, który omawiał materiały z archiwum przedwojennego II Oddziału Sztabu Generalnego WP. Podano w nim informację o tym, że Włodzimierz Lechowicz, Alfred Jaroszewicz, Stanisław Nienaltowski, Michał Ekler i inni byli związani z polską „dwójką” (przedwojenne określenie dla kontrwywiadu – Oddział II)<sup>2</sup>. Cała ta sprawa wyszła na jaw przypadkiem wiosną 1948 roku. Była ona ściśle związana ze Stanisławą Sowińską szefową Biura Studiów Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego, która nosiła wtedy stopień podpułkownika. Jednocześnie wcześniej była wojenną łączniczką Mariana Spychalskiego o pseudonimie „Barbara”. Pracami bieżącymi Biura Studiów kierował zastępca Sowińskiej kpt. Halbersztat. W pierwszej połowie 1947 roku Sowińska otrzymała informację, że w drewnianym baraku (inna wersja w wagonie na boczniczy w Oliwie) odkryto dokumenty przedwojennego ministra spraw wojskowych oraz akta Samodzielnego Referatu Informacyjnego Dowództwa Okręgu Korpusu I (SRI DOK I) tzw. dwójki. Niemcy nie zdą-

1 A. Werblan, *Władysław Gomułka Sekretarz Generalny PPR*, Warszawa 1988, s. 604.

2 M. Turlejska, *Te pokolenia żałobami czarne... Skazani na śmierć i ich sędziowie*, Warszawa 1990, s. 394-395.

żyli wywieźć na zachód tych materiałów i znajdowały się one bez należytego zabezpieczenia. Spychalski polecił jej, zgodnie z wytycznymi kierownictwa PPR, aby zajęła się ona przewiezieniem tych dokumentów do budynku Centrum Wyszkożenia w Wesołej k. Warszawy. Tam miano je uporządkować zgodnie z opracowanym schematem przez Biuro Studiów. Jednocześnie poczyniono zastrzeżenie, że dokumenty te miały stanowić wyodrębniony dział Biura Studiów i podlegać kierownictwu partyjnemu, a nie Głównemu Zarządowi Informacji. Sowińska miała przedstawiać bezpośrednio Spychalskiemu i Gomułce wszystkie sprawy dotyczące odnalezionego archiwum. Przy selekcji i porządkowaniu dokumentów zastosowano specjalną procedurę. W przypadku materiałów dotyczących ówczesnej kadry oficerskiej, osób ściśle związanych z wojskiem, to te dokumenty Sowińska miała oddawać w ręce płk. Stefana Kuhla, ppłk. Anatola Fejgina i płk. Dymitra Woźniesieńskiego (członków kierownictwa GZI). Natomiast w przypadku, gdy materiały dotyczyły osób piastujących eksponowane funkcje w strukturach partii lub rządu, wówczas miały one trafiać bezpośrednio do rąk Spychalskiego i Gomułki. Następnie ten ostatni miał je referować jako temat obrad na posiedzeniu Biura Politycznego KC PPR.

Do odnalezionych dokumentów dostęp mieli również obok oficerów GZI także przedstawiciele Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego – ludzie Romkowskiego. Praktyka szybko pokazała to, że oficerowie MBP panoszyli się po całym archiwum dowolnie korzystając, czy nawet wynosząc na zewnątrz, różne trzymane tam papiery. Na tym tle dochodziło między nimi a oficerami Biura Studiów do różnych, licznych scysji. Dodatkowo wgląd do zgromadzonych tam dokumentów mieli dostęp doradcy sowieccy – mjr Tulczyn (w budynku była jeszcze ulokowana szkoła GZI), którego nawet przyłapano parę razy w nocy w archiwum. Sowińska informowała Gomułkę o dezorganizacji pracy archiwum i dziwnych manipulacjach czynionych w dokumentacji przez oficerów MBP czy GZI. Skargi te bardzo irytowały Gomułkę, który obiecywał, że będzie w tej sprawie interweniował w Biurze Politycznym, gdzie miano m.in. podjąć uchwałę o usunięciu z PPR Anatola Fejgina, a który był wówczas zastępcą płk. Kuhla szefa GZI (od początku 1946 do lata 1949 roku).

Trudno dziś to rozstrzygnąć, czy doszło wtedy do „szczęśliwego trafu”, czy było to rozmyślne działanie, ale w lutym 1948 roku por. Antoni Lewandowski trafił wśród stosu makulatury przeznaczonej do spalenia na sporą paczkę owiniętą papierem. Potem powiedział on Sowińskiej, że odnalazł ją całkiem przypadkiem, a kiedy otworzył to na wierzchu przeczytał widniejące nazwisko Włodzimierza Lechowicza, który był wtedy wiceministrem Ziem Odzyskanych, a jednocześnie jednym z zastępców Gomułki w tym ministerstwie. W materiałach często przewijało się także nazwisko Buczyńskiego i Naumięki. Były to m.in. akta personalne z Samodzielnego Referatu Informacji Dowództwa Okręgu Korpusu I (SRI DOK I). Sowińska zapoznała się z dokumentami personalnymi m.in. Lechowicza, które świadczyły o tym, że był on przedwojennym pracownikiem tzw. dwójki. Po tym odkryciu szybko skontaktowała się ze Spychalskim, któremu zaniosała cały znaleziony plik papierów. Kiedy on zobaczył te materiały, bardzo przeraził się ich zawartością. Polecił od razu Sowińskiej, aby szybko zrobiła z nich wyciąg i napisała ich streszczenie. Po ich opracowaniu dołączyła jeszcze – tak jak jej zalecił Spychalski – oryginały ważniejszych dokumentów. Następnie poszła z tym wszystkim na rozmowę do Gomułki. Kiedy się z nim spotkała, przejrzał on całą zawartość i bez żadnych wahań orzekł, że całą paczkę skompilowano, a część z materiałów nawet sfabrykowano, szczególnie te, które dotyczyły przerzucania przez Lechowicza agentów „dwójki” do Hiszpanii. Zarówno Spychalski, jak i Gomułka, potra-

ktowali całą sprawę jako kompletną „bzdurę”. Następnie polecieli Sowińskiej, aby odłożyła dokumenty do swojej kasy pancernej i nie nadawała na razie biegu sprawie. Czyli nie miała informować o całym incydencie kierownictwa GZI. Natomiast miała dalej prowadzić poszukiwania w archiwum nastawiając się przy tym na ujawnione już w dokumentach nazwiska.

W maju 1948 roku Sowińska wyjechała z grupą oficerów do Jugosławii. Przed odjazdem zostawiła wytyczne swojemu zastępcy Halbersztatowi, że w przypadku odkrycia przez niego czegoś ważnego w archiwum miał on to niezwłocznie przekazać Spychalskiemu. Podczas jej nieobecności natrafiono w archiwum na pokwitowania kasowe wypłat agentów „dwójki”. Na tej podstawie Halbersztat sporządził wykaz agentów według odnalezionych pokwitowań wypłat. Ponieważ kulał i miał kłopoty z poruszaniem się udał się do Anatola Fejgina z zapytaniem, czy aby on nie jedzie do towarzysza Spychalskiego. Kiedy otrzymał odpowiedź twierdzącą poprosił o przysługę i oddanie mu listu, który położył mu na biurku i następnie wyszedł. Fejgin, który czuł się odpowiedzialny za bezpieczeństwo w GZI, otworzył otrzymaną kopertę i przeczytał list z widniejącymi w nim nazwiskami Lechowicza, Jaroszewicza i innych. Jego treść jednoznacznie wskazywała na to, że byli oni agentami „dwójki”. Fejgin zorientował się, że cała ta sprawa „śmierdziała” i najprawdopodobniej zrobił z niego wyciąg lub nawet kopię. Niemniej oddał przekazaną mu przesyłkę Spychalskiemu, który po jej przeczytaniu zbladł, a jednocześnie zorientował się, że Fejgin poznał wcześniej jej treść. Spychalski wkrótce powiadomił kierownictwo partyjne o zawartości otrzymanego listu<sup>3</sup>.

Kiedy Sowińska wróciła z Jugosławii dostała polecenie od Spychalskiego, aby opracowała tzw. elaborat. Podczas jego pisania miała się dodatkowo konsultować ze Spychalskim odnośnie jego treści. Dzięki temu materiałowi chciał on przeprowadzić ocenę działalności takich osób jak: Włodzimierz Lechowicz, Alfred Jaroszewicz czy Stanisław Nieniałowski oraz innych, które mogły być przydatne lub szkodziły interesom partii zarówno przed wojną, w jej trakcie, czy bezpośrednio po niej. Sowińska sama opracowała ten elaborat przez kilka tygodni. Okazało się wtedy, że Spychalski stał się dla niej w tym czasie „nieuchwytny”. Wnioski, które w nim zawarła, nie dawały żadnych podstaw do przeprowadzenia aresztowania kogokolwiek, natomiast mogły być one punktem wyjścia do tzw. operacyjnego rozpracowania wymienionych osób. Zaznaczyła przy tym, że warunkiem wstępnym takiego działania miało być ustalenie z sowieckimi doradcami kwestii powiązań grupy „Lechowicz – Jaroszewicz” z i ich pracą w „dwójce” dla wywiadu sowieckiego.

W międzyczasie sprawa ta nabrała własnego „życia”. Informacje, które przypadkowo Halbersztat oddał w ręce ppłk. Anatola Fejgina, trafiły do przełożonego tego ostatniego płk. Stefana Kuhla – szefa Głównego Zarządu Informacji WP<sup>4</sup>. Kuhl razem z Fejginem udali się z notatkę Halbersztata do Mieczysława Romkowskiego jeszcze przed czerwcowym plenum KC PPR w 1948 roku. Romkowski, kiedy przeczytał ten materiał, powiadomił od nim Jakuba Bermana, a następnie kazał zrobić dla niego odpis, który mu wręczył.

W międzyczasie doszło do plenum czerwcowego (3 VI 1948), na którym to Władysław Gomułka (Sekretarz Generalny PPR) poddał krytyce kwestie tradycji polskiego ruchu robotniczego. Przedstawił swoją koncepcję na działania członków PPS, SDKPiL

3 H. Piecuch, *Spotkania z Fejginem*, Warszawa 1990, s. 155-156.

4 St. Marat, J. Snopkiewicz, *Ludzie bezpieki*, Warszawa 1990, s. 149.

i KPP w sprawie „zagadnienia niepodległości Polski”, skupiając się głównie na roli członków KPP i SDKPiL. Poruszył przy tym „sprawę polskiej drogi do socjalizmu”. Jego referat spotkał się z gwałtowną polemiką i sporą opozycją wśród członków tego plenum. Możliwe, że jego wystąpienie stało się taką „iskrą zapalną”, która aktywizowała przeciwników partyjnych Gomułki, w tym dawnych członków KPP. Postanowili oni podjąć aktywne działania zmierzające do osłabienia jego pozycji lub nawet wykluczenia z szeregów PPR.

Mieli oni w tym swoim działaniu sojuszników z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Gomułka jesienią 1947 roku na spotkaniu z kadrą kierowniczą resortu bezpieczeństwa zapowiedział dokonanie rotacji kadry kierowniczej ze względu na naruszenie przez funkcjonariuszy praworządności oraz z powodu specyficznego doboru kadr (chodziło mu o obsadzanie głównych stanowisk przez duży procent osób pochodzenia żydowskiego). Wiosną 1948 roku rozważał on zmianę na stanowisku ministra MBP, brał pod uwagę kandydatury: Mieczysława Moczara i Grzegorza Korczyńskiego. W ten sposób chciał jeszcze umocnić własną kontrolę nad tym resortem. Jednak nie udało mu się wprowadzić w życie swych zamiarów, natomiast przyłgnęła do niego etykieta „antysemity” oraz opinia o wyrażaniu braku zaufania i niechęci względem głównych funkcjonariuszy aparatu ścigania. Jest bardzo prawdopodobne to, że przeciwnicy Gomułki będący zarówno w Głównym Zarządzie Informacji WP, Komitecie Centralnym PPR oraz resorcie bezpieczeństwa zjednoczyli swe siły, aby wyeliminować groźnego dla swoich pozycji oponenta w sprawowaniu władzy, a przy okazji chcieli jeszcze wyeliminować jego stronników. Do tego celu postanowili użyć odnalezione materiały z archiwum Sowińskiej, a które dotyczyły bliskich współpracowników Gomułki.

Jako główny argument do wyprowadzenia uderzenia przeciwko Gomułce postanowili oni wykorzystać kwestię wyjaśnienia penetracji agenturalnej KPP przez agentów „dwójki” przed II wojną. Szczególnie, że w tym wypadku chodziło o osoby blisko powiązane z Sekretarzem Generalnym PPR. W związku z tym, decyzją tzw. wąskiego sekretariatu (Bierut, Berman, Minc, Radkiewicz), sformowano specjalną grupę partyjną latem 1948 roku<sup>5</sup>.

W trzeciej dekadzie lipca, podczas trwania we Wrocławiu wystawy o Ziemiach Zachodnich (otwarta 22 VII 1948), Jakub Berman wezwał do siebie Romkowskiego w związku z tą niezwykłą sprawą. Zakomunikował mu, że kierownictwa partii wydało decyzje o „rozpracowaniu sprawy Lechowicza – Jaroszewicza” oraz, że utworzono komisję w następującym składzie: Berman, Radkiewicz, Spsychalski, Romkowski<sup>6</sup>. Berman zlecił Romkowskiemu zadanie operacyjnego rozpracowania okoliczności dotyczących aktywności „grupy Lechowicz – Jaroszewicz”. Romkowski po otrzymaniu tego polecenia przekazał je do wykonania Józefowi Różańskiemu, który był oficerem śledczym MBP. Prace operacyjne nadzorował – od drugiej połowy lata 1948 roku – późniejszy płk MBP Józef Światło, który do tego czasu był zastępcą szefa urzędu WUBP w Krakowie w stopniu kapitana<sup>7</sup>. Szybko utworzonej grupie śledczej nadano oficjalną nazwę – Grupa Specjalna – dopiero 24 lutego 1949 roku. W międzyczasie – w grudniu 1948 roku – minister MBP Stanisław Radkiewicz przesłał do Bieruta projekt statutu Biura Specjalnego MBP, w następstwie którego Grupę Specjalną podnie-

5 H. Piecuch, *Kasy pancerne Bieruta*, [w:] *Białe plamy*, t. 1, Warszawa 1989, s. 35-36.

6 St. Marat, J. Snopkiewicz, *Ludzie...*, s. 149.

7 A. Werblan, *Sekretarz...*, s. 604.

siono do rangi Biura Specjalnego MBP (rozkaz MBP nr 018 z 2 III 1950). Wówczas stanowisko Różańskiego objął przedwojenny przyjaciel Jakuba Bermana – ppłk Anatol Fejgin związany poprzednio z GZI, a jego bezpośrednimi zastępcami zostali: Światło i ppłk. Henryk Piasecki. Następnie Biuro Specjalne MBP przekształcono w X Departament MBP 30 listopada 1951 roku zgodnie z rozkazem MBP nr 0168.

Pod hasłami ochrony partii zaprowadzono nadzór organów bezpieczeństwa nad członkami kierownictwa PZPR – faktycznie terror nad nimi, „nikt nie był pewien jutra”. Ścisłą kontrolę nad działaniami grupy śledczej, a potem Biura Specjalnego, czy X Departamentu MBP sprawowała Komisja Biura Politycznego ds. Bezpieczeństwa Publicznego (tzw. Komisja do spraw Bezpieczeństwa). Sekretariat KC PZPR formalnie powołał ją do życia dopiero 24 lutego 1949 roku. Na jej czele stał Bolesław Bierut<sup>8</sup>. Faktycznie Komisja ta działała „pełną parą” nieoficjalnie, już od kilku miesięcy. Do pierwszego, „nieformalnego” spotkania jej kolektywu – w sprawie wydania postanowień o przeprowadzeniu pierwszych aresztowaniach – doszło w Belwederze, w pierwszej połowie października 1948 roku możliwe, że mogło to być 12, 13 października 1948 roku. W spotkaniu uczestniczyli wówczas: Bolesław Bierut, Jakub Berman, Hilary Minc, Stanisław Radkiewicz, Mieczysław Romkowski. Pierwsze trzy postacie pełniły tam decydujące funkcje. Te osoby decydowały i konkretnie wyznaczały, kogo mieli aresztować funkcjonariusze Grupy Specjalnej MBP<sup>9</sup>. Żadne postanowienie o aresztowaniu lub zwolnieniu uwięzionych nie mogło być wydane bez wiedzy i akceptacji członków tej nadzwyczajnej komisji partyjnej o potężnych uprawnieniach. W jej składzie obok wyżej wymienionych byli także w następnych latach: Anatol Fejgin, Konstanty Rokossowski i Roman Zambrowski<sup>10</sup>. Komisja ta zatwierdzała także metody postępowania wobec aresztowanych w śledztwie m.in. użycie lub nie przymusu fizycznego – tortur. Celem nadzwyczajnej struktury bezpieczeństwa, o totalnych uprawnieniach, było dbanie o czystość ideową szeregów partii przed niepożądanym elementem np. trockistami<sup>11</sup>. Bierut oraz jego frakcja (m.in. Berman, Minc) szukała i znalazła w ramach akcji bezpieczeństwa „haków” na Sekretarza Generalnego PPR Władysława Gomułkę oraz bliskich mu towarzyszy m.in. gen. Mariana Spychalskiego, Zenona Kliszkę<sup>12</sup>. Bierut i Berman wykorzystali do rozprawy z wrogim sobie obozem partyjnym materiały zebrane przez Sowińską wiosną 1948 roku. Celem bezpardonowej walki było przejęcie całkowitej władzy nad partią i usunięcie groźnych konkurentów z szeregów PPR/PZPR.

„Grupa Bieruta” postanowiła zmontować perfidne śledztwo, aby najpierw wykazać zdradę Spychalskiego, którego wytypowano jako najstarszego z kręgu Gomułki. Potem miano o to samo oskarżyć Gomułkę. Równoległe zaatakowano ich współpracowników, stronników, członków rodzin, znajomych. Celem całego diabolicznego planu było wpłatanie przeciwników partyjnych w ciężkie oskarżenie o przedwojenne penetracje szeregów KPP przez agentów „dwójki”. Dołączono także do tego zarzut kolaboracji z Niemcami podczas wojny. Były to śmiertelnie groźne zarzuty dla oskarżonych, przy czym całkowicie dyskredytowały one dawnych komunistycznych bohaterów walki

8 H. Piecuch, *Spotkania...*, s. 28-29.

9 St. Marat, J. Snopkiewicz, *Ludzie...*, s. 150.

10 Ibidem, s. 159.

11 Ibidem, s. 141-142.

12 Marian Spychalski został aresztowany 17 V 1950. Płk MBP Józef Światło aresztował Władysława Gomułkę i jego żonę Zofię 2 VIII 1952. Gomułkę trzymano w odosobnieniu do XII 1954, patrz: A. Werblan, *Pierwszy...*, s. 618-619.

podziemnej z Niemcami. Oskarżenia te miały zniszczyć olbrzymi i autentyczny autoritet, którym cieszył się wśród tysięcy członków PPR/PZPR towarzysz „Wiesław” – jednocześnie Sekretarz Generalny KC PPR. Sprawa szybko nabrała rozpędu i dołączono do niej kolejne absurdalne zarzuty. Na przykład Bierutowi chodziło o to, aby w pierwszej kolejności obciążyć członków atakowanej frakcji sprawą skrytobójczego morderstwa tow. Marcelego Nowotki (pierwszy Sekretarz Generalny KC PPR). Wydanie Niemcom – a w konsekwencji ich śmierci – Pawła Findera (drugi Sekretarz Generalny KC PPR) oraz Małgorzaty Fornalskiej (członek KC PPR – Bierut miał z nią córkę ze związku pozamałżeńskiego) oraz aresztowanie i śmierć Jana Krasickiego (m.in. przewodniczący ZWM, kierował łącznością radiową KC PPR z Moskwą – przywiózł Bieruta do Warszawy z Mińska Litewskiego w 1943 roku)<sup>13</sup>.

Kolejnym bardzo niebezpiecznym zarzutem, który także potem wysunięto, było oskarżenie przeciwników o odejście od czystości idei marksizmu – leninizmu, czyli odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne. Posłużono się do sformułowania tego zarzutu wystąpieniem Gomułki na czerwcowym plenum oraz dodano do tego titoizm (sprzyjanie ideologii jugosłowiańskiego marszałka Józefa Broz-Tito). Do kompletu fałszywych oskarżeń dołączono jeszcze agenturalną współpracę w przedwojenną policję, „dwójką – II Oddziałem Sztabu Wojska Polskiego”, czyli niszczenie partii komunistycznej od środka.

Komplet tych absurdalnych zarzutów Bolesław Bierut wypowiedział oficjalnie z innymi działaczami PZPR dopiero na III Plenum PZPR w Warszawie, które odbyło się 11-13 listopada 1949 roku. Wówczas poddano publicznej krytyce oraz potępiono Władysława Gomułkę i jego zwolenników za tzw. „zgnity liberalizm” oraz „zapowiedziano podjęcie pracy nad zabezpieczeniem Partii i Państwa przed prowokacyjnymi machinacjami wroga i pociągnięcie do odpowiedzialności prawników za tolerowanie, lub nawet przykładanie ręki do zaśmiecania aparatu partyjnego i państwowego”<sup>14</sup>. Główne tezy tego plenum głosiły: „Teorię nieuniknionego zaostrzenia się walki klasowej w miarę postępu budownictwa socjalizmu, podnosiły konieczność walki z dwulicowością i przekupnymi karierowiczami oraz nakazywały tropienie, wykrywanie i karanie przestępców i zbrodniarzy w służbie obcego wywiadu”<sup>15</sup>.

W związku z realizacją powyższego diabolicznego planu „rzucano na pierwszy ogień” dwóch bliskich współpracowników Spychalskiego z czasów wojny – Lechowicza i Jaroszewicza – których dokumenty odnaleziono w 1948 roku<sup>16</sup>. Spychalski pomagał im po wojnie w pięciu się w górę po szczeblach stanowisk państwowych. Obu aresztowano 13 października 1948 roku pod zarzutem agenturalnej penetracji PPR, współpracy z gestapo, likwidowania członków ruchu antyfaszystowskiego podczas okupacji<sup>17</sup>. Faktycznie byli przed wojną etatowymi, cywilnymi pracownikami SRI DOK I w Warszawie, tzw. dwójkarze. Tego samego dnia – co Lechowicza i Jaroszewicza – are-

13 T. Torafińska, *Oni*, Londyn 1985, s. 321. Wystąpienie Bolesława Bieruta na III Plenum KC PZPR 11-13 XI 1949.

14 AAN. Gen. Prok., t. 950, k. 8.

15 Ibidem.

16 Włodzimierz Lechowicz był w chwili aresztowania posłem na Sejm Ustawodawczy z Okręgu Kościerzyna, wiceprzewodniczącym Komitetu Centralnego Str. Demokratycznego, przewodniczącym Rady Gospodarczej SD, przewodniczącym Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna”. Aresztowano go bez uprzedniego uchylenia immunitetu poselskiego, chorego na gripę, bezpośrednio zabrano z mieszkania przy Al. Róż 8 m. 11 w Warszawie. Wniosek o uchylenie Lechowiczowi immunitetu przedstawił Sejmowi Jerzy Jodłowski 7 IV 1949, patrz: *List W. Lechowicza do W. Winawera z 15 V 1956 r.*, „Zeszyty Historyczne”, Nr 67, Paryż 1984, s. 94, A. Werblan, op. cit., s. 603-604.

17 A. Werblan, op. cit., s. 603.

sztowano także Stanisława Nienałtowskiego oraz zabrano wprost z biura Bolesława Kontryma (1898-1953, kpt/mjr cc ps. „Żmudzin”). Według innych materiałów aresztowanie nastąpiło parę tygodni później. Były to pierwsze aresztowane osoby, za nimi najbliższych tygodniach i miesiącach uwięziono w sposób lawinowy kolejne. Przeprowadzono je wśród znanych z okresu wojny członków PPR/GL-AL, Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa, Armii Krajowej, Delegatury Rządu na Kraj i innych formacji oraz ich członków rodzin, przyjaciół, znajomych. Funkcjonariusze Światły uwięzili w związku z tą sprawą 104 osoby między listopadem 1948 a październikiem 1949 roku<sup>18</sup>. Ofiarami padli w końcu Marian Spychalski (aresztowany 17 V 1950, zwolniony 8 III 1956) oraz Władysław Gomułka z żoną (aresztowani 2 VIII 1952, Gomułkę zwolniono w XII 1954). Szykowano się do przeprowadzenia ich procesów pokazowych, które mogły się zakończyć surowymi wyrokami łącznie z najwyższą karą. Jednak do tego nie doszło. W międzyczasie, podczas innych procesów sądowych tajnych i publicznych wydano dziesiątki wyroków pozbawienia wolności, a w część przypadków orzeczono kary śmierci, które wykonano w kilku przypadkach. Całą sprawą toczyła się z różną intensywnością do początków 1956 roku, czyli do chwili ogłoszenia w Moskwie tzw. referatu Chruszczowa, a parę tygodni później zgonu Bolesława Bieruta w Moskwie. Jego śmierć oznaczała koniec całej tej sprawy. W następnych dwóch latach osoby uwięzione rehabilitowano, a w październiku 1956 roku do władzy triumfalnie wrócił Władysław Gomułka na stanowisko I Sekretarza KC PZPR. To, co zostało zapoczątkowane latem 1948 roku dziś nosi miano „polskiego stalinizmu”, „bierutowszczyzny”. Jego początkiem była walka frakcyjna o władzę w oparciu o zmontowanie fałszywego oskarżenia wykorzystując do tego tzw. sprawę Lechowicza i Jaroszewicza.

---

18 M. Turlejska, op. cit., s. 398.